

Sygn. akt: I C 424/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jerzy Dymke
Protokolant:	sekr. sąd. Ewelina Nadolna

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2015 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R. i S. R.

przeciwko (...) SA z siedzibą w Ł.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

orzeka :

1. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz powódki A. R. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego i kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem odszkodowania, obie płatne z ustawowymi odsetkami poczynając od dnia 14 listopada 2013r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz powoda S. R. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego i kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem odszkodowania, obie płatne z ustawowymi odsetkami poczynając od dnia 14 listopada 2013r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Ostrołęce:
 - od pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł. kwotę 5.750 (pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem nie uiszczonej opłaty należnej od sumy uwzględnionego powództwa;
 - od powoda S. R. kwotę 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych z zasądzonych na jego rzecz roszczenia tytułem brakującej opłaty sądowej od sumy oddalonego powództwa;
5. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz każdego z powodów po 1.089 (tysiąc osiemdziesiąt dziewięć) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

sygn. I C 424/14

UZASADNIENIE

W pozwie przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł., wniesionym w dniu 14 kwietnia 2014 r. (v. datownik pocztowy na kopercie z k. 10), a następnie sprecyzowanym w piśmie procesowym z dnia 27 maja 2014 r. (k. 15) i rozszerzonym o żądanie odsetek w piśmie procesowym z dnia 22 stycznia 2015 r. (k. 109), powód S. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego i kwoty 40.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, a powódka A. R. odpowiednio 50.000 zł i 40.000 zł z powyższych tytułów, wszystkie kwoty płatne z odsetkami ustawowymi poczynając od dnia 13 czerwca 2013 r., w związku ze szkodą doznaną wskutek śmierci syna D. R. w wypadku komunikacyjnym w dniu 13 czerwca 2013 r., a ponadto o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych.

Pozwany zakład ubezpieczeń, nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Zarzucił, że dochodzone przez powodów roszczenia zostały już w pełni zaspokojone wskutek wypłaty w postępowaniu likwidacyjnym każdemu z nich po 20 tys. zł zadośćuczynienia i po 10 tys. zł odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 13 czerwca 2013 r. w wypadku drogowym w m. C., gm. G., zginął syn powodów, D. R., jadący jako pasażer w samochodzie osobowym marki P., nr rej. (...), kierowanym przez J. B.. Według ustaleń śledztwa główną i zasadniczą przyczyną wypadku było naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierowcę samochodu, który również zginął na miejscu (v. postanowienie Prokuratora Rejonowego w Ostrołęce z dnia 31 lipca 2013 r. o umorzeniu śledztwa, sygn. 3 Ds. 147/13, k. 60-62; odpis aktu zgonu, k. 66 odw.).

Sprawca wypadku miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym zakładem (...) w Ł., polisa nr (...) (okoliczność niesporna). W dniu 20 września 2013 r. powodowie S. i A. R. zgłosili ubezpieczycielowi szkodę do likwidacji (v. pisma, k. 64 i 65). Decyzją z dnia 14 listopada 2013 r., nr szkody (...), ubezpieczyciel przyznał każdemu z nich po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia i po 10.000 zł tytułem odszkodowania z art. 446 par.3 k.c. (v. decyzja na k. 71). Odwołanie powodów o podwyższenie tych świadczeń (we wniosku do ubezpieczyciela żądali zadośćuczynienia po 60.000 zł i odszkodowania po 50.000 zł, k. 54) zostało załatwione odmownie (v. decyzja z dnia 25.02.2014 r., k. 63).

D. R. miał w chwili tragicznej śmierci 19 lat (ur. (...)). Miesiąc wcześniej ukończył naukę w liceum ogólnokształcącym nr (...) w W. i zdał maturę. Zamierzał podjąć studia wyższe, ewentualnie w systemie zaocznym, w połączeniu z pracą zarobkową. Mieszkał w D. wraz z rodzicami, S. i A. R., oraz młodszym bratem S., ur. w (...) r. Był zdrowy. Rodzina żyła bardzo zgodnie i wzajemnie wspierała się. D. pomagał we wszelkich pracach i zadaniach domowych, opiekował się młodszym bratem, kosił trawę i pracował w przydomowym ogródku. Był uczynny i odpowiedzialny. Chcąc wspomóc budżet rodziny, po ukończeniu nauki podjął pracę przy układaniu kostki brukowej, zdążył przepracować 10 dni, miał zarabiać 1600 zł mies. (v. zaświadczenie, k. 44). W poprzednie wakacje również podejmował pracę, zarobił sobie sam na prawo jazdy. Był „oczkiem w głowie” swoich rodziców, którzy wiązali z nim dalekosiężne plany na przyszłość, liczyli na stare lat na jego pomoc, zarówno materialną, jak i osobistą. (v. zeznania: powoda, k. 141-142 w zw. z k. 47-48; powódki, k. 140-141; św. B. B. (1), k. 139-140; dokumentacja w aktach szkodowych, k. 54-55, 56-57, 66).

Powód S. R. ma 50 lat (ur. (...)), jest z zawodu kierowcą. W dacie wypadku był zatrudniony na stałą umowę o pracę w firmie transportowej w B.. Pracę wykonywał w delegacjach, co z jednej strony wiązało się z wyższymi zarobkami, które sięgały do 4.000 zł mies. netto, ale z drugiej oznaczało, że w domu bywał tylko na weekendy. Po śmierci syna i rozchorowaniu się żony, żeby być na co dzień bliżej niej i móc coś pilnego załatwić, zmienił od marca 2015 r. pracę na gorzej płatną, ale wykonywaną w pobliżu domu. Jest obecnie zatrudniony w firmie (...) w B. jako kierowca, zarabia w granicach 2.500 zł mies. netto. Nie ma innych dochodów. Nadal mieszka w D. wraz z żoną i młodszym synem S. w trzypokojowym, własnościowym mieszkaniu o pow. 57 m. kw. Nie ma innego majątku. Jest zdrowy. Był bardzo zżyty z synem D., mieli wspólną pasję – zainteresowanie sportem. Po jego śmierci nie korzystał z pomocy psychologa, tym

niemniej bardzo ją przeżył, do dziś czuje ból i nie może się z brakiem syna pogodzić(v. zeznania: powoda, k. 141-142 w zw. z k. 47-48; powódki, k. 140-141; św. B. B. (1), k. 139-140).

Powódka A. R. ma niespełna 47 lat (ur. (...)), jest z zawodu sprzedawcą. Od wielu lat zaprzestała pracy zawodowej, poświęcając się prowadzeniu domu i sprawowaniu osobistej opieki nad młodszym synem S.. Nie ma własnych dochodów, pozostaje na utrzymaniu męża. Cierpi na przewlekłe schorzenie psychiczne w postaci nawracających epizodów depresyjnych. Pierwszy raz leczyła się z tym rozpoznaniem w listopadzie 2011 r. W dacie wypadku syna D. była w okresie remisji. Bezpośrednio po tragicznym wydarzeniu wystąpiła u niej ostra reakcja na stres, która osiągnęła stan określany mianem depresji w reakcji żałoby. Pozostaje pod stałą opieką psychiatryczną, bierze leki. Rokowania się ostrożne. Jej aktualny stan zdrowia psychicznego nie stanowi trwałego uszczerbku na zdrowiu, nie wymaga opieki ze strony innych osób, może zajmować się wychowywaniem małoletniego syna. Związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy zdarzeniem z 13 czerwca 2013 r. a aktualnym stanem zdrowia powódki istnieje w tym sensie, że występowanie nawrotów zaburzeń afektywnych często wiąże się z różnorodnymi wydarzeniami życiowymi, rodzącymi stres i zagrożenia, jak np. utrata osób bliskich. Śmierć syna była czynnikiem wyzwalającym u niej kolejną fazę depresyjną. Przeżyła ją szczególnie dotkliwie, ciągle wraca pamięcią do tego wydarzenia, rozpacza z powodu tego, co się stało. (v. dowody j.w. oraz opinia sądowa psychiatryczno- pedagogiczna z dnia 22.12.2014 r., k. 76-95 i opinia uzupełniająca z 25.02.2015 r., k. 112-113)

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił po przeanalizowaniu całego zebranego w sprawie materiału i na jego podstawie, w pierwszej kolejności dowodów wskazanych przy prezentowaniu poszczególnych zagadnień. W ocenie Sądu, były to ustalenia niewątpliwe i w istocie – wobec niezgłoszenia przez pozwanego żadnych konkretnych twierdzeń o odmiennej treści – bezsporne. Sąd oparł się na przeprowadzonych dowodach osobowych, nie znajdując podstaw do podważenia ich wiarygodności i przydatności. Zeznania stron i św. B. nieraz ily przesadnością, ich treść wzajemnie się wspierała i była prawdopodobna w świetle wypowiedzi płynących z doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnie dostępnej. Sąd wykorzystał też w całej rozciągłości opinię biegłych: psychiatry M. G. i psychologa Z. M., która była fachowa, rzetelna i odpowiadała potrzebom tej sprawy. Do jej końcowych wniosków strony nie wniosły ostatecznie żadnych zastrzeżeń. Z poczynionych ustaleń płynęły wnioski nakazujące uwzględnić powództwo w przeważającej części.

Zasada odpowiedzialności pozwanego nie była w sprawie kwestionowana i była konsekwencją zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 k.c.); spór dotyczył jedynie wysokości roszczeń powodów.

Dochodzone pozwem zadośćuczynienie znajdowało bezpośrednią podstawę prawną w art. 446 par. 4 k.c., który stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Krzywda ludzka jest bardzo trudna do wycenienia w pieniądzu. Przesłanki wysokości zadośćuczynienia nie zostały ustawowo określone.

Respektując wypracowane w orzecznictwie ogólne zasady naprawiania szkody niemajątkowej, jak utrzymanie wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, indywidualna ocena sytuacji, oraz uwzględniając jako podstawowe kryterium w rozważanym zakresie rozmiar doznanych cierpień, ich intensywność i długotrwałość, a ponadto właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (por. np. wyrok SN z 7.07.2011 r., II CSK 682/10 – LEX nr 951296), Sąd uznał, że in concreto w pojęciu „odpowiedniej sumy” mieszczą się w całości kwoty żądane tej sprawie przez oboje powodów, tj. 50.000 zł dla A. R., co, licząc łącznie z kwotą 20.000 zł już jej wypłaconą z tego tytułu przez ubezpieczyciela, dawało zadośćuczynienie w końcowej wysokości 70.000 zł, oraz 30.000 zł dla S. R., które składało się na ostateczne zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł.

Rozmiar krzywdy powodów należało ocenić jako bardzo znaczny. Stracili pierworodnego syna, z którym byli bardzo uczuciowo związani i łączyli duże nadzieje na przyszłość. Doznali wiele smutku i żalu. Wspomnienia po zmarłym pozostają wciąż żywe. Przeżyta trauma niekorzystnie wpłynęła na ich stan psychiczny, radość z życia, zwłaszcza u

powódki, której psychika, już wcześniej osłabiona i delikatna, doznała potężnego ciosu, z którego jest jej szczególnie trudno otrząsnąć się. Ta ostatnia okoliczność, rzutuująca na rozmiar i intensywność przeżywanych cierpień i ich skutki, uzasadniała zróżnicowanie wysokości zadośćuczynienia dla poszczególnych rodziców w proporcji zaproponowanej przez nich samych w pozwie. Zauważyć trzeba, że na tle współczesnego orzecznictwa sądowego w sprawach podobnego typu, zadośćuczynienia pieniężne dla rodziców w wysokości rzędu 50-70 tys. zł w związku ze krzywdą doznaną wskutek nagłej i niespodziewanej śmierci dorastającego dziecka z pewnością nie jawią się jako wygórowane.

Drugie żądanie pozwu odwoływało się do regulacji z art. 446 par. 3 k.c., która stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Na wstępie trzeba podkreślić, że pozwany przyznał, iż w niniejszej sprawie wszystkie przesłanki powyższego przepisu zostały spełnione, czemu dał wyraz przyznając odszkodowanie danego rodzaju w postępowaniu likwidacyjnym. Problemem było natomiast, czy wypłacone przez niego z tego tytułu kwoty po 10.000 zł były „odszkodowaniem stosownym”. Pojęcie to, podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia, ma charakter niedookreślony i ocenny. Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody, które tylko do pewnego stopnia ogólności poddają się materialnej wycenie (por. np. wyrok SN 3.07.2008 r., IV CSK 113/2008). Obejmuje ono niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej członków rodziny bezpośrednio poszkodowanego oraz zmiany w sferze ich dóbr niematerialnych, które wpływają na sytuację materialną, ale ze swej natury są niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Może to być utrata pomocy, wsparcia i opieki ze strony zmarłego członka rodziny lub możliwości uzyskania w przyszłości stabilnych warunków życiowych, ale mogą to być także niekorzystne zmiany w psychice (stres, depresja), które mają wpływ na stan zdrowia, osłabienie aktywności życiowej lub zawodowej i w konsekwencji powodują pogorszenie sytuacji majątkowej (por. wyrok SN z 26.06.2013 r., II CSK 639/12). Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 par. 3 k.c., odnosi się nie tylko do obecnej sytuacji życiowej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia (por. wyrok SN z 2.12.2009 r., I CSK 149/09). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, wedle których należy szacować uszczerbek polegający na pogorszeniu się sytuacji życiowej, rozumianej jako ogół czynników składających się na położenie życiowe jednostki, w tym trudno zmierzalne wartości ekonomiczne; oznacza to, że określenie wysokości konkretnego świadczenia z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy. W judykaturze wyrażono trafny pogląd, że odszkodowanie winno przedstawiać konkretną wartość ekonomiczną. Musi wyrażać się sumą, która będzie odbierana jako realne, adekwatne przysporzenie, zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (np. wyrok SN z 30.06.2004 r., IV CK 445/03).

Jak zaznaczono, było oczywiste również dla pozwanego, że wskutek śmierci syna D. nastąpiło obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej obojga powodów w rozumieniu wymaganym w przepisie. Śmierć wywarła niekorzystne zmiany w sferze dóbr niematerialnych rodziców, którzy bezsprzecznie dotkliwie odczuli utratę dziecka, z którym byli silnie emocjonalnie związani. Zmarły realnie przyczynił się do wspomżenia budżetu rodziny, już choćby przez wykonywanie zadań, które prowadziło do oszczędności na wydatkach, a były to przecież dopiero początki jego rychłego, szerokiego zaangażowania się pod względem finansowym we wspólne gospodarstwo domowe. W łańcuchu przyczynowym ze śmiercią syna pozostawała zmiana pracy jego ojca na gorzej płatną oraz nasilenie się dolegliwości zdrowotnych matki, które wywołały ujemne skutki także w sferze materialnej w związku ze zwiększeniem kosztów leczenia i ogólnym obniżeniem napędu życiowego. Pogorszenie sytuacji życiowej wiązało się też z koniecznością większego zaabsorbowania ojca w czynności opiekuńcze i stricte domowe, podczas gdy w dotychczasowym, tradycyjnym modelu tej rodziny koncentrował on swój czas i energię na zdobywaniu środków utrzymania. Istotny uszczerbek wynikał również z utraty perspektywy pomocy ze strony syna w przyszłości, zarówno materialnej, jak i osobistej, co było szczególnie ważne dla powódki, która ze względu na swoje właściwości i warunki osobiste ma i nadal mieć może problemy z samodzielną egzystencją.

W sumie, było to pogorszenie znaczne i dotkliwie odczuwane przez oboje powodów. Wysokość szkody stąd wynikającej umykała spod ścisłego szacunku. Posiłkując się wskazówkami doświadczenia życiowego Sąd uznał, że w świetle wszystkich okoliczności sprawy w przypadku powódki odszkodowanie z omawianego tytułu winno być wynosić

30.000 zł, zaś w odniesieniu do powoda 25.000 zł. Różnica była uzasadniona tym, że powódka jest osobą mniej samodzielną ekonomicznie, a tym samym bardziej wrażliwą na utratę pomocy i wsparcia, których mogła zasadnie oczekiwać w przyszłości od zmarłego syna. Po zaliczeniu kwot wypłaconych przez pozwanego przed procesem do zasądzenia pozostawało 20.000 zł na rzecz powódki A. R. i 15.000 zł na rzecz powoda S. R..

Dalej idące roszczenia powodów o odszkodowanie podlegały oddaleniu jako nieudowodnione i wygórowane.

Ze wszystkich podanych wyżej względów Sąd orzekł jak w sentencji w pkt 1 i 2 na podstawie art. 446 par. 3 i art. 446 par. 4 k.c., oraz w pkt 3.

O odsetkach za opóźnienie w zapłacie zasądzonych kwot Sąd orzekł na zasadzie art. 481 par.1 i 2 k.c., przyjmując jako ich początek datę decyzji pozwanego z dnia 14 listopada 2013r. o ustaleniu wysokości przedmiotowych świadczeń, ponieważ najpóźniej w tym dniu świadczenia w należnej wysokości były możliwe do prawidłowego określenia i wymagalne, po trwającym już prawie 2 miesiące postępowaniu likwidacyjnym, licząc od zgłoszenia szkody w dniu 20 września 2013 r. (por. art. 817 par. 1 k.c. nt. terminu spełnienia świadczenia ubezpieczyciela).

O kosztach procesu Sąd postanowił na zasadzie art. 100 zd. pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Brakująca opłata od pozwu podlegała ściąganiu na rzecz Skarbu Państwa od stron w trybie art. 113 u.k.s.c. Powódka A. R. odpowiadała za opłatę należną od oddalanej części jej powództwa (20.000 zł), która, stosownie do art. 13 ust.1 u.k.s.c., wynosiła 1000 zł, a ponieważ w takiej wysokości opłatę już uiszcza (v. k. 20)to nie musiała czynić dopłaty.

Powód S. R. przegrał sprawę w części obejmującej kwotę 25.000 zł, od której należna opłata wynosiła 1.250 zł, a ponieważ uiszczył wcześniej z tytułu opłaty od pozwu kwotę 1.000 zł (k. 20), należało ściągnąć od niego z zasądzonego roszczenia brakujące 250 zł.

Za pozostałą brakującą opłaty odpowiadał pozwany jako przegrywający sprawę w tej części. Podlegała naliczeniu od sumy uwzględnionego powództwa, wynoszącej 115.000 zł (50.000 +20.000+ 30.000 +15.000), i wynosiła 5.750 zł.

Dlatego postanowiono jak w sentencji w pkt 4.

Przy rozliczaniu kosztów procesu między stronami Sąd uwzględnił, że powodowie wygrali sprawę w ujęciu wartościowym w 72 %(115.000/160.000), ponieśli wydatki na zawodowego pełnomocnika (radcę pr.) w kwocie 3617 zł (wynagrodzenie taryfowe plus opłata skarbową od pełnomocnictwa) oraz na opinię biegłych w kwocie 797,95 zł (k. 108), czyli w sumie 4.431,95 zł, natomiast pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3617 zł. Koszty poniesione przez obydwie strony wyniosły łącznie 8.049 zł, z czego 72 % obciążało pozwanego, tj. 5.795 zł. Powinien zatem zwrócić powodom 2.178 zł (5.795 – 3.617), która należało podzielić po połowie na rzecz każdego z nich. Dlatego postanowiono jak w sentencji w pkt 5.